

# Kto chce być gwiazdą filmową?

## Na marginesie naszego konkursu filmowego

Pytanie takie na łamach pisma prowadzącego konkurs filmowy mogłoby się wydać paradosalne. Nasuwa je jednak nawał listów z fotografiami nadobnych niewiast, zgłaszających się do konkursu.

Konkurs nasz dał rezultat spodziewany, — wzięły w nim udział kobiety bez różnicy stanu i wykształcenia.

Kto zna dobrze stosunki, panujące w przemyśle filmowym amerykańskim, który przoduje obecnie w produkcji

światowej, ten wie, że największe gwiazdy ekranu nie mają za sobą ani wieloletnich studiów dramatycznych, ani klasycznej urody.

Dość przecież przyrzec się uważnie twarzyczce Glorii

Swanson, jednej z największych gwiazd filmowych, by

stwierdzić, że nie jest ona nie tylko piękna, ale nawet ładna. A jednak film z jej udziałem jest dla nas uczłą artystyczną.

Mae Murray, jedna z najpopularniejszych aktorek, w życiu codziennym, bez szminki i

światła sztucznych słońc, nie może poszczycić się wybitną urodą.

Te same oblicze w życiu i na ekranie różni się znacznie.

Dlatego też osoby, które przez komisję sędziów będą zakwalifikowane do konkursu ostatecznego zostaną sfilmowane. Pod kierownictwem rutynowanego reżysera nasze współzawodniczkę bezwiednie wykazą, jakie zdolności filmowe posiadają i czy są fotogeniczne.



Nr. 16



Nr. 18



Nr. 20

## Dobry interes

W okolicy Akademii francuskiej w Paryżu stale przebywa pewien żebrak, który w dzień posiedzeń Akademii podsuwa się zupełnie pod jej pałac w nadziei, iż dostanie jakiś większy datek od wchodzących do gmachu „nieśmiertelnych”.

Pewnego razu żebrak ten podbiegł do wchodzącego do Akademii jakiegoś prałata; a że był czegoś zuchwalszy tego dnia, niż kiedykolwiek, więc zażądał od prałata 20 franków.

Oddam je księdzu prałatowi na przyszły tydzień; na pewno na przyszły tydzień. Dziś tak bardzo potrzebuję tych pieniędzy, bo muszę nakarmić głodną rodzinę.

Prałat uśmiechnął się dobroliwie, wyjął z kieszeni banknot dziesięciofrankowy i powiedział do żebraka:

— Macie tu przyjacielu, 10 franków. Możecie mi ich nie zwracać, bo daję sam je. W ten sposób obaj robimy znakomity interes!

## Przeciw ostrzygom

Na doroczne święto ostryg, obchodzone uroczystie w angielskim mieście Colchester, zaprosił burmistrz tamtejszy także znakomitego pisarza, Bernarda Shawa. Ten jednak nie przyjął zaproszenia i tłumaczył się bardzo grzecznie w wysłanej do burmistrza telegraficznej odpowiedzi, że według niego fasola biała zupełnie zastępuje ostryg.

Zasadniczo Shaw nie ma przeciw świętom i nawet gotów jest wiosną urządzić święto na cześć fasoli.

## Oryginalna skarga o 75 tys. dolarów

**Żona domaga się od telefonów w New-Yorku odszkodowania za śmierć męża**

Do zarządu towarzystwa telefonów nowojorskich zwróciła się ze skargą Małgorzata Anderson. Żąda ona wypłacenia 75 tysięcy dolarów tytułem odszkodowania za śmierć męża, która nastąpiła z winy towarzy-

stwa telefonicznego w okolicznościach następujących.

Pewnej nocy rozległ się w mieszkaniu Andersonów dzwonek telefoniczny; kiedy jednak Anderson wstał i podszedł do aparatu, okazało się, że była

to pomyłka. Po dziesięciu minutach nanowo rozległ się dzwonek; p. Anderson zaczął wstać z łóżka, lecz i tym razem okazało się, że chodziło o inny numer.

Kiedy Anderson mocno zirytowany — było to o 2-iej w nocy — wracał z gabinetu do sypialni, potknął się na schodach, prowadzących do sypialni, upadł i skonał nagle. Wobec tego p. Anderson żąda wspomnianego odszkodowania, ponieważ wskutek niedbalstwa czy niezręczności obsługi telefonów mąż jej zirytował się i poniósł śmierć.

Do skargi tej lekarze dołączyli opinię, że Anderson zmarł wskutek ataku sercowego i krwotoku płuc. Sprawa będzie niedługo rozpoznana, wynika jednak z zaświadczenia lekarzy, że pani Anderson ma widoki wygrania procesu.

## W obronie życia ludzkiego

### Ostrzegacze na ulicach

Miasto o niezwyklej ruchliwym ulicznym, jakim jest New-York, wiele pochłania ofiar. Policja, nawet jeśli najstaranniej obowiązków swe pełni, nie jest w stanie wypadkom całkowicie zapobiec, o ile sami przechodnie nie dbają o własne życie dostatecznie.

Aby właśnie t. zw. rostrzpanców skłonić do uważania przynajmniej w najruchliwszych punktach miasta, policja nowojorska ustawiła na skrzyżowaniach się wielkich ulic tablice ostrzegawcze. Tablica taka wyobraża śmierć, która kościste swe łapy po nieostrożnego przechodnia wyciąga i mówi (tak głosi napis na tablicy):

„mój jesteś, nieostrożny przechodniu”.

Bardzo podobna jest w samym pojęciu reklama jednego z londyńskich towarzystw ubezpieczeń na życie. Wypuściło ono mianowicie w tych dniach na ulice motocykle; w każdym siedziały dwie osoby w białych całunach, ucharakteryzowane na kościotrupy, z czaszkami trupimi; na całunie widniał napis: „dusze odchodzące”.

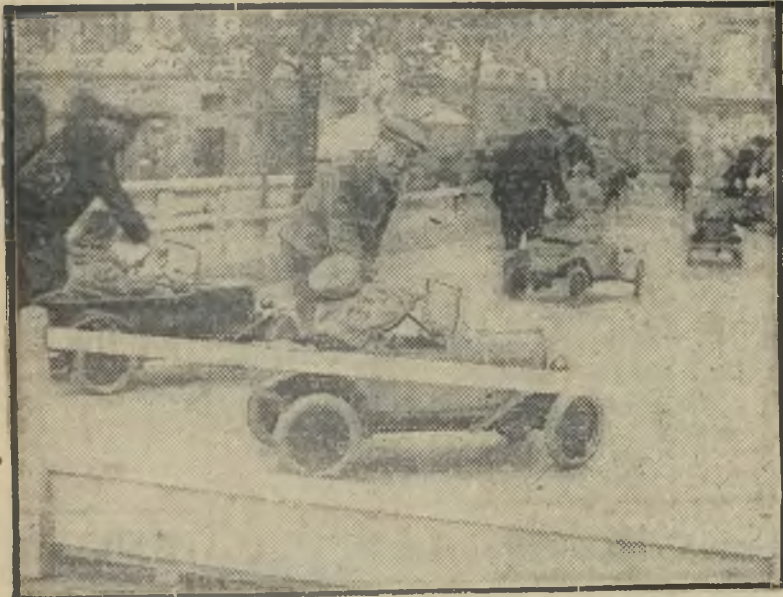
Trzeba przyznać, że trudno chyba bardziej silnie uzmysłowić znikomość tego świata człowiekowi, który najspokojniej w świecie w tej chwili przechodzi przez ulicę, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, że za chwilę śmiertelnie przejedzie go samochód. To też jest to reklama, nietylko angielska, i le w całym tego słowa znaczeniu amerykańska.

## Ulubieniec pięknej pani



Posłuszny piesek usiadł przy kierownicy, ujął ją łapami, a nawet pozwolił sobie nałożyć samochodowe okulary.

## Dziecinny autodrom



W Paryżu wszystko inaczej. W naszym Ogródzie Saskim dzieci bawią się w piłkę i czarnego luda.

W paryskim Jardin des Tuileries na miniaturowym autodromie próbują swoich sił przyszłe asy francuskiego automobilizmu.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WZORKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”  
Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-01.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.